

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa E. K. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 25.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 maja 2017 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 5.492 zł (pkt 3). W pozostałej części doszło do oddalenia powództwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany (...), zaskarżając rozstrzygnięcie w części: tj. co do pkt 1 w zakresie zasądzającym kwotę 20.000 zł oraz odnośnie pkt 3 dotyczącego kosztów procesu.

Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty:

**I.** w zakresie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu sprowadzały się do:

**1.** naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

**a)** Sąd nieprawidłowo uznał, że pomiędzy powódką a poszkodowanym istniała na tyle silna więź uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy pozwala na ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł;

**b)** Sąd pominął w swojej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, że zarówno powódka jak i poszkodowany w chwili jego śmierci byli osobami w dojrzałym wieku, posiadającymi własne rodziny i pomimo zamieszkiwania na wspólnej posesji ich ośrodki życia rodzinnego skupiały się na innych osobach tj. partnerach życiowych i dzieciach;

**c)** Sąd I instancji błędnie uznał, że zebrany materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że rodzeństwo łączyła szczególna więź, której zerwanie powodowało znaczną krzywdę uzasadniająca przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 40.000, podczas gdy:

- okoliczność ustalenia, że poszkodowany miał plany i marzenia nie miała wpływu na ustalenia dotyczące zakresu więzi pomiędzy powódką a poszkodowanym i dotyczyła wyłącznie osoby zmarłego, powódka natomiast nie wykazała aby miała z poszkodowanym wspólne, realne plany;

- okoliczność ustalenia, że poszkodowany z powódką zamieszkiwali na wspólnej posesji nie świadczy o istnieniu ponadprzeciętnej więzi pomiędzy rodzeństwem;

**2.** naruszenia przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 231 k.p.c. poprzez błędne domniemanie, że pomiędzy powódką a zmarłym istniała silna i szczególna więź emocjonalna, podczas gdy istnienia więzi nie można domniemywać, wniosku takiego nie można wyprowadzić z innych ustaleń faktycznych, nie jest to również fakt powszechnie znany, w związku z czym w niniejszej sprawie nie można z przekonaniem graniczącym z pewnością uznać, że pomiędzy powódką a zmarłym istniała silna więź emocjonalna, co z kolei skutkowało błędnym zastosowaniem art. 446 § 4 k.c. i przyznaniem na rzecz powódki zadośćuczynienia w wygórowanej kwocie;

**3.** naruszenia przepisu prawa materialnego art. 361 § 1 k.c. poprzez pominięcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa, z którego szkoda wynikła, natomiast w niniejszej sprawie krzywda powódki związana z opieką nad rodzicami, wynika z autonomicznych decyzji powódki i jej sytuacji rodzinnej, a zatem wykracza poza ustawowy zakres odpowiedzialności pozwanego, a tym samym nie powinien mieć zastosowania przy miarkowaniu sumy zadośćuczynienia należnego powódce;

**4.** naruszenia przepisu prawa materialnego, a zwłaszcza art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka wykazała szczególną więź łączącą go z bratem oraz że jej krzywda po śmierci M. Z. wynika wprost ze zdarzenia, w

którym poniósł on śmierć, podczas gdy powódka nie wykazała, że doznał krzywdy po śmierci brata na tyle silnej, że uzasadniającej zasądzenie kwoty jak w wyroku;

**5.** naruszenia przepisu prawa materialnego, tzn. art. 446 § 4 k.c. poprzez:

**a)** błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu I instancji, gdyż kwota przyznana i zasądzona na rzecz powódki jest rażąco wygórowana, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej, ponieważ zasądzona kwota nie odzwierciedla stanu faktycznego w zakresie więzi i przeżyć psychicznych w związku ze śmiercią poszkodowanego;

**b)** przyjęcie w stanie faktycznym sprawy, że krzywda powódki zaistniała wskutek utraty brata uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia, podczas gdy odczucia i emocje powódki były naturalną i typową konsekwencją takiego zdarzenia jak niespodziewana śmierć osoby bliskiej i nie sposób utożsamiać ich z ponadnormatywną krzywdą uprawniającą do otrzymania zadośćuczynienia;

**c)** błędną jego wykładnię i zasądzenie kwoty nieadekwatnej do rodzaju i rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę;

**d)** błędną jego wykładnię i zasądzenie kwoty nieutrzymanej w rozsądnych granicach, która prowadzić będzie do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki;

**II.** w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu obejmowały:

**6.** naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 100 zd 2 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie nałożenie na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu podczas gdy roszczenie powódki uwzględnione zostało jedynie w części, co skutkowało błędnym rozstrzygnięciem Sądu w przedmiocie rozliczenia kosztów procesu.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zakresie objętym apelacją i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz korektę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów drogą poprzez ich zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego. Oprócz tego apelant zwrócił się jeszcze o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła także E. K., nie zgadzając się z pkt 2, mocą którego nastąpiło oddalenie powództwa. Zgłoszony na tym tle zarzut opiewał na naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez ustalenie należnej powódce odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zaniżony, nieadekwatny i nie w pełni kompensujący doznaną przez powódkę krzywdę w kontekście ustaleń postępowania dowodowego. Sformułowany wniosek apelacyjny nakierowano na zmianę wyroku wyrażającą się podwyższeniem zadośćuczynienia do żadanego pułapu 37.500 zł. Ponadto skarżąca wniosła o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Każda ze stron negatywnie ustosunkowała się do środka odwoławczego złożonego przez oponenta, domagając się jego oddalenia oraz przyznania na własną rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje są niezasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ wydany przez Sąd Rejonowy wyrok jest w pełni prawidłowy i nie zawiera żadnych błędów ani mankamentów. Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, gdyż stanowią one rezultat rzetelnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W całej rozciągłości podzielić też należy poczyniony przez Sąd niższego rzędu wywód jurydyczny. Od razu wyjaśnienia też wymaga, iż wspólność problematyki i zagadnień poruszonych przez skarżących, pozwalał na łączne odniesienie się do obu apelacji. Wiedziony przez strony spór koncentrował się bowiem na wysokości zadośćuczynienia, a występujące pomiędzy nimi różnice dotyczyły jedynie odmiennego ujęcia tej materii. Mianowicie (...) uważał, iż powódka dostała nazbyt duże świadczenie z tego tytułu w wysokości 40.000 zł zamiast 20.000 zł (wskutek uprzedniej wypłaty kwoty 12.500 zł faktycznie zasądzono 27.500 zł, choć powinno to być tylko 7.500 zł). Z kolei E. K. optowała za przyznaniem jej większej rekompensaty na

poziomie 50.000 zł przekładającej się na konieczność zasądzenia na jej rzecz kwoty 37.500 zł odpowiadającej żądaniu zgłoszonemu w pozwie.

W odniesieniu do apelacji (...) dodatkowo trzeba jeszcze zauważyć, że jakkolwiek skarżący sformułował zarzut naruszeniu przepisów postępowania w postaci obrazy art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie rzeczy zakwestionował jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. k.c. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż pozwany ubezpieczyciel nie wskazywał na błędy Sądu Rejonowego w zakresie przeprowadzonej przez tenże Sąd oceny materiału dowodowego, lecz powołując się właśnie na ustalenia tegoż Sądu, nie zgodził się z oceną Sądu I instancji, iż powódce przysługuje zadośćuczynienie za śmierć brata M. Z. ponad pułap akceptowany przez (...). Zresztą zarzut naruszenia prawa materialnego został wyraźnie wyeksponowany (notabene identycznie postąpiła powódka, przy czym w jej apelacji był to jedyny zarzut), z tym że jest on nietrafny, ponieważ Sąd Rejonowy nie dopuścił się jego błędnej wykładni polegającej na nieodpowiedniej analizie przesłanek zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Z tej też przyczyny argumenty strony skarżącej trzeba było rozważać w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy. Niezbędne jest więc poczynienie ogólnych uwag na temat istoty zasądzzonego zadośćuczynienia, gdyż zaprezentowany przez Sąd Rejonowy pogląd jurydyczny wprost determinował sposób osądzenia sprawy, zarówno co do zasady jak i wysokości.

Przypomnieć zatem należy, że nowela do kodeksu cywilnego z dnia 30 maja 2008 r., która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. (Dz. U. Nr 116 z 2008 r. poz. 731), dodała § 4 do istniejącego art. 446 k.c. Rzeczone unormowanie stanowi zaś podstawę zasądzenia zadośćuczynienia najbliższym za śmierć członka rodziny, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego. Wprowadzenie nowego § 4 do art. 446 k.c. było m.in. reakcją ustawodawcy na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17 października 2006 r., skierowane do Ministra Sprawiedliwości, w którym zawarł on sugestię, ażeby „w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych – w kodeksie cywilnym zamieszczony został przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej” (Komentarz do art. 446 kodeksu cywilnego [w:] M. Olczyk Komentarz do ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – LEX/el. 2008). Z kolei w orzecznictwie (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, opubl. baza prawna L.) wskazuje się, że dokonana z dniem 3 sierpnia 2008 r., zmiana stanu prawnego stanowi realizację zgłaszanego w nauce postulatu przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zakres szkód, których naprawienia mogą domagać się pośrednio poszkodowani jest stosunkowo szeroki, wobec czego koniecznym było usystematyzowanie i odpowiednie rozgraniczenie poszczególnych roszczeń. Tym oczekiwaniom wychodzi naprzeciw nowe roszczenie z art. 446 § 4 k.c., które ewidentnie zmierza do zaspokojenia szkody niemajątkowej i jako takie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09 niepubl.). Przywołana nowelizacja de facto oznacza powrót do zasady, istniejącej na gruncie art. 166 kodeksu zobowiązań, w myśl której w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Rieczony przepis przez ówczesną doktrynę był interpretowany w ten sposób, że dla zasądzenia zadośćuczynienia nie wystarczała śmierć osoby najbliższej, ale powinny zachodzić jeszcze dodatkowe okoliczności, wskazujące na to, że śmierć poszkodowanego stała się dla jego najbliższych źródłem udręczeń moralnych (tak: J. Korzonek, I. Rosenblüth, Kodeks zobowiązań. Komentarz, Kraków 1934, s. 371). Ten pogląd zachował swoją aktualność, albowiem dokładnie w tym samym kierunku zmierza obecna linia orzecznicza związana z wykładnią i interpretacją art. 446 § 4 k.c. Tym samym zadośćuczynienie na tej podstawie może być przyznane jedynie w takich sytuacjach, gdy wystąpiła szkoda niemajątkowa, krzywda. Istotą szkody niemajątkowej jest naruszenie czysto subiektywnych przeżyć człowieka. Krzywda moralna zaś to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego będące refleksem doznanej szkody majątkowej (podobnie Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 166). Truizmem jest stwierdzenie, że śmierć osoby bliskiej jest jednym najcięższych doświadczeń i powodować może dużo poważniejsze cierpienia niż szkoda na osobie. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z

tytułu takiej szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. W swej istocie ma ono ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Oprócz tego zadośćuczynienie ma charakter całościowy, a ze względu na nadrzędną funkcję kompensacyjną musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy ani też formą represji majątkowej. Zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu – jak również najbliższym członkom rodziny zmarłego, o których mowa w art. 446 § 4 k.c. – zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiarze doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). W kontekście przytoczonych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX nr 470056).

Wbrew odmiennym wywodom skarżących w kontrolowanej sprawie taka sytuacja nie występuje. Zdaniem Sądu Okręgowego, przyznana z tego tytułu kwota jest odpowiednia i wyważona. Sąd Rejonowy wyczerpująco uzasadnił wysokość zasądanego świadczenia, wobec czego Sąd Okręgowy w tym zakresie nie znalazł podstaw do podważenia oceny noszącej walor wnikliwości i miarodajności. Wysokość zadośćuczynienia określona przez Sąd I instancji w oparciu o art. 446 § 4 k.c. jest adekwatna, zważywszy zwłaszcza na rozmiar doznanej przez E. K. krzywdy. Jak już było to sygnalizowane przy ustalaniu zadośćuczynienia winny być wzięte pod rozwagę takie okoliczności jak rodzaj dobra, które zostało naruszone, charakter stopnia nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę której dobro zostało naruszone ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem m.in. poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jej odejścia. Wszystkie te okoliczności Sąd dokładnie rozważył, czyniąc to w sposób bardzo rozsądny i życiowy. Natomiast jak wynika z lektury apelacji skarżący zdaje się forsować tezę, że w przedmiotowej sprawie trudno mówić o szczególnej więzi łączącej powódkę z bratem M., z uwagi na ich odrębne zamieszkiwanie oraz bytowanie we własnych rodzinach. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają wprawdzie, że relacje między członkami rodziny żyjącymi samodzielnie w innych środowiskach są mniej zażyłe, niemniej jednak wbrew twierdzeniom apelującego w każdym człowieku tkwi prawo do zachowania więzi rodzinnych w stosunku do osób najbliższych, różna jest jedynie ich intensywność. Inaczej mówiąc naturalnym i w sumie dość powszechnym zjawiskiem jest relatywnie słabsza więź pomiędzy dorosłym rodzeństwem zamieszkującym oddzielnie w porównaniu np. do więzi łączącej rodziców i dzieci.

Z tego nie można jednak wyciągać automatycznie zbyt daleko idących wniosków, a tak właśnie postąpiła strona skarżąca. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów bezspornie wynikało, że śmierć brata w wypadku stała się przyczyną powstania u E. K. poczucia krzywdy i cierpienia. Brak jest również podstaw by zakwestionować to, że u powódki wystąpiły problemy emocjonalne wynikające z szoku powstałego po tragicznej śmierci brata. Obrazowo mówiąc z dotychczasowego spokojnego i ustabilizowanego życia powódki wypadł ważny element jakim była stała obecność brata. Nie ulega przecież żadnym wątpliwości, że rodzeństwo związane było nie tylko więzami krwi, ale także łączyły ich bliskie i ściśle relacje natury psychiczno – emocjonalnej. Wzajemne dobre kontakty istniały już od wczesnego dzieciństwa, gdyż oboje razem się wychowywali. Taki stan rzeczy nie uległ istotnej zmianie po usamodzielnieniu się rodzeństwa. Oczywiście każdy z nich założył własną rodzinę, którą traktował priorytetowo, ale mimo tego ich wzajemne kontakty wcale nie uległy rozluźnieniu. Sprzyjało temu w szczególności bliskie sąsiedztwo, dzięki czemu rodzeństwo często się spotykało, odwiedzało i rozmawiało ze sobą. Warto przy tym zauważyć, że te spotkania nie miały charakteru oficjalnego, ograniczającego się do banalnych przekazów werbalnych, lecz zawsze przebiegały one w miłej i serdecznej atmosferze, a w ich trakcie poruszano ważne i istotne sprawy. Powódka i jej brat cieszyli się ze swoich wizyt, mając świadomość tego, że znajdą w sobie oparcie i zrozumienie. Występująca między rodzeństwem zażyłość przejawiała się tym, że oboje pomagali sobie w różnych życiowych kwestiach. Obopólnie dzielili się kłopotami troskami i zmartwieniami, uzyskując ulgę i pociechę oraz dostając wskazówki odnośnie rozwiązania konkretnego problemu. Dobitym tego potwierdzeniem było wymierne wsparcie udzielone przez powódkę bratu w trakcie jego rozwodu. W przypadku powódki śmierć brata bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie jej codziennego funkcjonowania, ponieważ popadła ona w taki stan psychiczny, w trakcie którego zmalała cała jej aktywność życiowa. Realia sprawy w połączeniu z doświadczeniem życiowym wskazują, iż powódka przeżyła typową reakcję żałoby, będącą co do zasady zwykłym następstwem utraty bliskiego i ważnego członka rodziny. To stwierdzenie choć prawidłowe, nie oddaje jednak w całości złożoności problemu. Zdaniem Sądu Okręgowego winny tu bowiem znaleźć zastosowanie pewne przedziały wartościowania. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że powódka nie prezentowała żadnych skrajnych postaw, zarówno in minus, jak in plus. Zwykle i typowe reakcje po śmierci osoby najbliższej mogą jednak przebiegać z różnym natężeniem, dlatego też w odniesieniu do powódki przyjąć należy, iż mieściły się one w górnej granicy skali. Powódka mocno przeżyła śmierć najbliższego członka rodziny i nie mogła się z tym pogodzić. Głównym jej odczuciem było poczucie ogromnej straty oraz pokrzywdzenia przez los. W życiu powódki zabrakło przecież ważnej osoby, z którą był silnie związany uczuciowo i emocjonalnie. Oczywiście nasilenie i czas trwania reakcji żałoby był indywidualnie zróżnicowany, gdyż wpływ miało na to jeszcze wiele dodatkowych czynników takich jak: cechy i struktura osobowości, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa. Ogólnie rzecz biorąc powódka potrafiła sama przezwyciężyć skutki śmierci osoby bliskiej, czego wyrazem był brak korzystania z fachowej pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Podkreślić ponadto należy, iż powódka zachowała zdolność do pełnienia dotychczasowych ról społecznych, czego przejawem było wsparcie rodziców i roztoczenie nad nimi opieki. Na koniec wspomnieć też warto, iż opisane wyżej wnioski i konkluzje można było wywieść ze zgromadzonego materiału dowodowego (osobowe źródła dowodowe), bez potrzeby sięgania do wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii.

Reasumując okazuje się więc, że Sąd Rejonowy wnikliwie rozważył wszystkie czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia, co czyni bezzasadnym podniesione przez skarżących zarzuty. Skoro zaś wysokość zadośćuczynienia objęta jest swobodnym uznaniem sędziowskim, to powinna ona podlegać korekcie w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy jest rażąco wygórowana lub też rażąco zaniżona. W sprawie niniejszej taki krok nie znajduje jednak usprawiedliwienia, albowiem udzielona powódce rekompensata nie cechuje się żadnym z tych przymiotów. Z tej też przyczyny nie ma względów przemawiających za skorygowaniem wysokości zadośćuczynienia, zarówno drogą jego powiększenia, jak i poprzez obniżenie.

Idąc dalej Sąd II instancji nie dopatry się wadliwości w rozstrzygnięciu o kosztach postępowania, o których orzeczono na podstawie art. 100 zd 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że Sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Ta właśnie ostatnia sytuacja ewidentnie wystąpiła w rozpatrywanej sprawie. W orzecznictwie wyraźnie podkreśla się, że art. 100 zd 2 k.p.c. winien znajdować

zastosowanie m.in. wtedy, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium określenia wysokości żądania, co ma miejsce choćby właśnie w sprawach o zadośćuczynienie, gdzie ustalenie należnego powodowi świadczenia zależy od oceny sądu, który. Zgodnie przecież z art.445 § 1 k.c. (analogicznie jest przy art. 446 § 4 k.c.), przyznaje się z tego tytułu sumę „odpowiednią” (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1972 r., II Cz 6/72, opubl. baza prawna LEX nr 7072 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1965 r., II PR 267/65, opubl. baza prawna LEX nr 26765 ). Co ważne każdorazowo rozliczenie kosztów według określonej reguły jest przede wszystkim zależne od określenia przez powoda żądania co do wysokości oraz zakresu uwzględnienia jego żądania. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 6 maja 2011 r., II CZ 5/11, opubl. baza prawna LEX nr 847126). Między innymi z tej przyczyny możliwość sięgnięcia do art. 100 zd 2 k.p.c. jest wyłączona wtedy gdy żądano zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej w stosunku do należności ostatecznej przyznanej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1972 r., II PR 223/72, opubl. baza prawna LEX nr 7144). Jak się wydaje w tym też kierunku zmierzał tok rozumowania (...), tyle tylko iż przedstawione w tym zakresie zapatrywania były chybione. Nie ma bowiem racji apelant, że powódka przeszacowała swoje pretensje finansowe, ponieważ w istocie ostała się ze swoim roszczeniem w 73,3%. Tym samym Sąd meriti prawidłowo zasądził od pozwanego na rzecz powódki wszystkie poniesione przez nią koszty procesu stanowiące łącznie 5.429 zł

W tym stanie rzeczy obie niezasadne apelacje podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Porównanie rezultatów kontroli instancyjnej świadczy o tym, iż każdy ze skarżących w istocie przegrał sprawę, ponieważ ich apelacje nie zostały uwzględnione. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, iż zróżnicowane były wartości przedmiotu zaskarżenia wytyczone w obu apelacjach. Ich łączna wartość wynosiła 30.000 zł, przy czym z tego 33,3 % przypadło na powódkę, bo chciała ona wzrostu zadośćuczynienia o 10.000 zł. Z kolei część zaskarżona przez pozwanego to 66,6%, skoro (...) dążył do obniżenia zasądzonej należności 20.000 zł. Mając na uwadze te parametry Sąd Okręgowy uznał, iż zwrot kosztów przysługuje skarżącej powódce, ponieważ uległa ona w mniejszym stopniu aniżeli przeciwnik. Tym samym w ramach zwrotu kosztów postępowania odwoławczego zasądzono od (...) na rzecz powódki kwotę 900 zł, obejmującą wynagrodzenie jej pełnomocnika, które ustalono w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).